

FARMERSI TIMES

W TYM NUMERZE:

PRZESŁUCHANIE OWCY	2
DZIKA BANDA – WYZNANIA IZYDY	4
DZIKA BANDA – ANALIZA TECHNICZNA	5
3:10 DO YUMY – RECENZJA WESTERNU	7

LICZBA PDD

1. krzychur: 7396
2. rubens: 3979
3. izzbel: 3315
4. smicha: 3079
5. killo: 2988
6. gielo: 2901
7. hansrobin: 2752

STAN NA 01.12.2009

WSTĘPNIAK

Grudzień. Mikołajki, szaleństwo zakupowe, Święta... oklepane schematy.

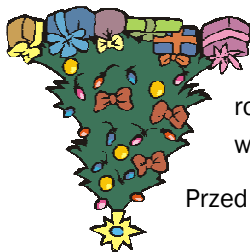
Nie macie czasem wrażenia, że uczestniczycie w przedstawieniu, w którym już braliście udział kilka razy? Takie deja vu?

Proponuję walkę ze schematami i rutyną.

Ostatnio przemalowałem rodzicom ściany w ich domu (zdjęcia na wallart.pl). Wrócili wczoraj z wakacji i byli w małym szoku :) Ustaliliśmy też w rodzinie, że nie kupujemy sobie żadnych prezentów. Za to kupimy je dzieciom z domu dziecka.

W Farmersach też wkrótce wybijemy Was z rutyny zupełnie nową szatą graficzną. Trwają końcowe prace nad dostosowaniem całości serwisu. Będą spore zmiany. A na początku 2010 r. zapewne stworzymy nową wersję Farmersów – z mapami Australii i Indii :)

Niektórzy lubią tradycje, uklepane ścieżki, rutynowe zagrania. A ja ciągle pamiętam jedną z pierwszych gier w Sacramento na gromadzenie pszenicy, w której pewien gracz już w połowie gry sprzedał całą ziemię i za uzyskany kapitał kupił masę pszenicy, co dało mu spore zwycięstwo. Nietypowa strategia, a jak skuteczna! Doświadczeni gracze giełdowi wiedzą, że gdy wszyscy 'doradcy' finansowi radzą, by kupować akcje, to jest to dobry czas na... sprzedawanie. I odwrotnie.



Czy nie lepiej na przykład na groby pojechać w marcu, a nie 1 listopada, gdy trzeba tyle czasu stracić na dojazd? Czasem warto zrobić coś na opak, zgodnie z własnym przekonaniem, a nie tak jak robią wszyscy inni.

Przed Świętami życzę Wam byście nigdy nie bali się myśleć. Ani działać!

(SZERYF)

Najaktywniejsi na forum

Oto zestawienie najaktywniejszych osób na forum Farmersów. Uwzględnione w nim zostały zarówno wypowiedzi na forum normalnym, jak i drużynowym.

Kto jest największym 'gadulą'?

Oczywiście szeryf :) Ale niewiele za nim plasuje się adrianu – niezwykle pomocny i aktywny (również drużynowo) gracz z długim stażem w grze (ponad 2 lata!).

gracz	nowe wątki	odpowiedzi	razem
szeryf	207	1427	1634
adrianu	108	1024	1132
bzik	16	511	527
izyda	57	491	548
karlos	53	471	524
dux	44	436	480
przemko	28	421	449
sinfułat	21	408	429
andrzejek	28	398	426

Kącik humoru pixiego

Pracłowiek krzyczy na syna, który wrócił do jaskini z kiepską cenzurką:
- To, że masz tróję z myślistwa, mogę pojąć, boś jeszcze kurdupel. Ale ta pała z historii?! Przecież to tylko dwie strony!

Podchodzi facet do kiosku ruchu i prosi o paczkę fajek. Kioskarka mu podaje. On patrzy, czyta: uwaga! palenie tytoniu powoduje impotencję. Facet oddaje fajki i mówi:

- Pani mi da takie z rakiem.

- Jak się nazywa człowiek, który nie rozróżnia kolorów?
- Daltonista.
- A jak się nazywa człowiek, który rozróżnia kolory?
- Rasista.

Więcej na forum: http://farmersi.pl/forum_watektresc.php?id_watek=1351&id_temat=15&od=1

PRZESŁUCHANIE... OWCY!

Kidantrim: W święta Bożego Narodzenia podobno zwierzęta przemawiają ludzkim głosem. Farmersi Times udowadniają, że nie tylko w święta ze zwierzętami można pogadać. O kim mowa? Owcaowca będzie kolejną ofiarą wywiadu FT. Witam cię owcaowca :)

Owcaowca: Witam również.

K: Do świąt jeszcze trochę czasu, ale o przygotowaniach do nich można powoli mówić. Jak Ty będziesz się przygotowywał?

O: Po pierwsze primo wrócę do domu, by choć na chwilę odpocząć od ciężkiego i jakże czasochłonnego życia studenta. Dla mnie święta, jak to święta, bez choinki obyć się nie mogą., tak więc na początku choinka. Bombki, światła... każdy wie o co chodzi :)

By zachować jakże miły świąteczny nastrój rodzinnego domu, najważniejszą rzeczą będzie sprzątanie. Święta = porządku. Jako pracowity człowiek niczym mrówka pracownica zabiorę się do roboty. Potem zakupy, prezenty... To, czego najbardziej nie lubię. Chodzi człowiek po sklepach, widzi misia.. A, to nie ten, idziemy dalej. Patrzy, a tu taki pies pluszowy (mam dziewczynę zakochaną w pluszakach), no, ale pies drogi, to idziemy dalej. Masakra :(

Na szczęście świąteczne potrawy to nie moja fucha, tylko mojej mamy, którą serdecznie pozdrawiam, robi znakomitego mak-owca, czego o karpniu powiedzieć nie można. Na końcu oczywiście wprowadzam się w świąteczny nastrój odstawiając na chwilę szalone przeboje Abby zaczynam słuchać kolęd :)

Ciężkie i czasochłonne życie studenta - zalecało troszkę sarkazmem :) Może powiesz nam coś więcej na ten temat?

Heh... Lodówka pusta, oprócz tych 3 piw na górnej półce i kawałka sera pośrodku. Łazienka zajęta. 20 minut do wyjścia. Gołąb napadł na koszulę... Co tu więcej mówić :) Ogólnie chodzi człowiek na zajęcia, słucha, myśli że rozumie, ale nie, nie rozumie. W końcu dostaje olśnienia. W mieszkaniu wszystko się powtórzy, pouczy tak do 1 w nocy. Następny dzień: czyściutko i schludnie idziemy na egzamin, materiał znam na 100%. Pierwsze pytanie. No, może popatrzę na drugie? Nie jednak pierwsze łatwiejsze, znaczy się, mniej trudne. Oddajemy pracę i co? 2.

A w jaki sposób owcaowca znalazł się w Farmersach i co tutaj robi?

Kim jest owcaowca?



OCENA GRACZA: 69% (47/68)
komentarze: 11

- ranga: **ekspert**
 - imię: **Michał**
 - płeć: **mężczyzna**
 - data urodzenia: **1990-07-05**
 - strefa czasowa: **🇵🇱 Polska UTC + 1:00**
 - gg: **1735378** *
 - ulubiona sentencja: **Kto pyta, nie błądzi...**
 - parę słów o sobie: **Owiec, rycerz ratujący damy z opresji, bohater walk o niepodległość USA, weteran Wojny secesyjnej, komandos z Wietnamu, saper z Iraku, aktualnie prawa i lewa ręka pana Obamy :D**
 - ulubione gry komputerowe: **Seria Total War i Farmersi.pl !!**
 - poglądy ekonomiczne: **Taki kundelek ekonomiczny, kapitalizm+ państwo opiekuńcze= luksus :P**
 - hobby: **Łucznictwo, kolarstwo, jeździectwo**
 - ulubione miasto w Farmersach: **Dallas**
 - członek drużyny: **ZPG** 🇵🇱
 - wcześniej członek drużyny: **Kuźnia Talentów** 🇵🇱
- data rejestracji: **02.02.2008 (666 dni temu)**
 - ostatnio zalogowany: **29.11.2009 (7 minut temu)**
 - rozegranych gier: **935**
 - normalnych: **503**
 - pojedynkowych: **103**
 - drużynowych: **329**
 - gier aktualnie rozgrywanych: **12**
 - zaliczone zadania: **56** (udane podejścia: 86%)
 - testy:
 - Test "Izzi Farmera": **100%**
 - Test na Farmera: **68%**, zaliczony za 6 razem
 - Test na Pioniera: **10%**
 - PD: **2574,06**
 - średni przyrost PD w grze: **9,29** ?
 - największy wzrost PD: **161,37**
 - największy spadek PD: **-98,46**

Zarejestrowany 666 dni temu, rozegrał prawie 1000 gier (niemal półtora dnia!), z czego 1/3 to drużynówki. Deklaruje, że ma 19 lat i jest studentem, ale też „rycerzem ratującym damy z opresji, bohaterem walk o niepodległość USA, weteranem Wojny secesyjnej, komandosem z Wietnamu, saperem z Iraku i aktualnie prawą i lewą ręką pana Obamy”.

Kim jest więc naprawdę? Tego nie wiemy – na wywiad stawiał się w kominiarce, odpowiadał zaciągając mongolskim akcentem, a w dodatku jest weganinem!

Najpierw kolega powiedział mi o Farmersach. Zarejestrowałem się, już nie pamiętam jaki nick miałem. W każdym bądź razie pograłem chwilę w Memphis, Burlington też chyba było. Pograłem i... wyłączyłem. Przyznam, że wielu rzeczy nie rozumiałem, zbyt wiele tego było. A rejestrowałem się prawie 2 lata temu, wtedy nie było tak dobrze jak teraz :) Aktualnie nowy gracz ma przed sobą opisy, filmiki, gry treningowe...

Potem przeczytałem o Farmersach w jakiejś gazecie, nie pamiętam jakiej (słaba moja pamięć) i wtedy wróciłem, założyłem Owcaowcę i zacząłem znowu grać. Dokładnie

przeglądałem opis, ćwiczyłem w Memphis, bawiłem się w algorytmach. No i tak się zaczęło, dalej było już z górki. Co tutaj robię? Dobrze pytanie, może dzięki Farmersom uratuję świat? :D A tak na poważnie: gra bardzo mi się podoba, nie znam takiej innej. Wcześniej grałem w różne sieciówki, polegające na budowaniu kopalń... i nie wspominam ich dobrze. W Farmersach jest to, co najbardziej lubię: myślenie.



A oto prawdziwe oblicze owcyowcy – udało nam się po kryjomu zrobić mu zdjęcie po zakończeniu wywiadu, gdy już zdjął kominiarkę po wyjściu z „Oberży Pod Racicami”.

I oczywiście mili ludzie :) Każda rozgrywka jest inna, człowiek ciągle się uczy. Ja aktualnie gram gdzie popadnie, w każdym mieście na każdy cel. Nie gram dla PD, tylko dla doświadczenia i dla wiedzy. I według mnie każdy i nowy, i stary gracz, powinien doskonalić grę nie w jednym mieście na jeden cel, ale wszędzie, zarówno w grach zwykłych, jak i w WW czy pucharach.

Co chciałbyś osiągnąć w Farmersach ?

Oczywiście, być najlepszym! Znaczący się, moim skromnym zdaniem jestem najlepszy <żart>. Tak na serio to chciałbym znaleźć się w każdym mieście w tabeli 5 najlepszych graczy, niekoniecznie na 1 miejscu. Chodzi mi o wszechstronność, poznanie Farmersów. I oczywiście wreszcie załapać się nie

mistrza, niestety, moje starania idą na marne.

Jak sądzisz, uda się tobie i twojej drużynie - ZPG - w tym ostatnim miesiącu, wyrównać ubiegłoroczny bilans Drużyny Epikura - 6 tytułów drużyny miesiąca i jednocześnie drużyny roku?

Trudno powiedzieć. Od kwietnia szło nam bardzo dobrze, wszyscy byli wypoczęci i gotowi do walki. Wygrywaliśmy, szło nam bardzo

dobrze, w drużynie wszyscy byli aktywni a komunikacja doskonała. Potem, chyba koło sierpnia, ludzie się wypalili, odeszły Metaxa i Harriet, potem inni. I zaczęły się schody. Teraz znowu mamy dobrą drużynę i staramy się grać jak najlepiej, ale konkurencja znacznie się zwiększyła od sierpnia. Spółka Farmerów osiąga bardzo dobre wyniki, Gildia Grabieżców również. Jednak ja zawsze byłem, jestem i będę dobrej myśli, wierzę, że wygramy. W końcu jakie było by życie bez odrobiny optymizmu?

Redakcja FT życzy wam powodzenia, będziemy trzymać za was kciuki. A teraz dziękuje za wywiad. Może jakieś pozdrowienia, czy też studencka mowa końcowa? :)

Również dziękuję, wszystkim życzę wesołych świąt i żeby mi nikt na wigilię żadnej owieczki do rzeźni nie wysyłał! Pozdrowić bym chciał szanownych profesorów z AGH (liczę na poprawienie tego 2 na 3 przynajmniej)

I taka mała uwaga dla każdego kto ma wybór: Nie liczcie na studia, zostańcie Farmersami! :)

(KIDANTRIM & OWCAOWCA 29.11.2009)

REDAGUJ Z NAMI!

Chcesz nam pomóc w redagowaniu Farmersi Times? Masz pomysł na ciekawy artykuł? Chcesz się podzielić z innymi swoimi doświadczeniami? Napisz do nas na adres ftimes@farmersi.pl i pomóż nam tworzyć Farmersi Times!

Komiks

Farmersi.pl - słuchamy naszych graczy
by lucash

1 Dzień dobry, czy Ojciec Dyrektor też gra w Farmersów? Jak krowki się chowają?

2 Co to za jakaś szatańska reklama! Oby Was diabli wzięli! Pieruny siarczyste, ogniste!

3 Oj, proszę się tak nie pieklić... Tutaj mam dla Ojca link do Farmersów. Każdy biznesmen musi w to zagrać!

4 O! Jak to dla biznesmena, to co innego!

5 [SHOUTBOX 23.11.2009] dragomin: no mówię - więcej mordek. dlaczego nikt mnie nie słucha :P

6 Szeryfie, przygotuj nowe miasto - Torunville. Mamy specjalną mordkę.

WWW.KOMIKS.PLURU.PL (LUCASH)

Jak to się wszystko zaczęło?

Dołączającego do Dzikiej Bandy czeka ciężki test. Musi się on wykazać znakomitą pamięcią, niezwykle wręcz umiejętnościami w strzelaniu, jeździe konnej i liczeniu do dziesięciu. Na początek każdy kandydat na bandytę miał za zadanie nauczyć się niezwykle trudnego i długiego tekstu, historii Dzikiej Bandy. Jest to opowieść długa i nużąca, pełna trudnych dat, faktów i nazwisk. Zresztą zobaczcie sami:

„Dawno, dawno temu, gdzieś na preriach Dzikiego Zachodu spotkało się dwóch dzielnych, wspaniałych, uczciwych i honorowych bandytów. Jednemu z nich nagle wypadła z kieszeni moneta o wartości 1 centa. Czy istnieje lepszy pretekst do krwawego pojedynku? Na pewno nie. Po długiej walce, gdy skończyły im się kapiszony, wytrącili sobie plastikowe noże z ręki, a walkę wręcz uznali za niebezpieczną z powodu braku rękawic, stwierdzili, że może lepiej zamiast walczyć założyć wspólną bandę. Jednak uznali, że Banda nie może mieć dwóch przywódców. To doprowadziło do kolejnego pojedynku. Tym razem zagrali w najbardziej emocjonującą znaną im grę, wymagającą niesamowitego refleksu – szachy. Od tej pory liderem był karlos i to właśnie on też najbrutalniej pozyskiwał nowych kandydatów. Pokonany Hskzylo musiał się zadowolić pozycją głównego pomagającego. Również za swoją rolę uznał rozślawienie Dzikiej Bandy. To właśnie on rozprowadzał plotki po Dzikim Zachodzie. Dzięki temu Banda rozrastała się coraz bardziej, a jej założyciele zyskiwali coraz gorszą sławę. Przez długi czas nikt nie wiedział, kto naprawdę należy do bandy. Wiele było plotek i domysłów, sąsiedzi nie raz skazywali kogoś niewinnego na banicję, tylko dlatego, że jego krowy dawały za dużo mleka, jego farma była za duża lub za mała, lub koń był zbyt czarny. Jednak nie tylko ze strachu przed fałszywym oskarżeniem nikt nie mógł spać spokojnie, członek Dzikiej Bandy, rzeczywiście mógł być jego sąsiadem. Mógł codziennie mówić mu „dzień dobry”, uczęszczać w cotygodniowych nabożeństwach, ale tak naprawdę....

I pewnego dnia coś się zmieniło. Członkowie Dzikiej Bandy uznali, że nie mogą się dłużej ukrywać. Ich nazwiska szybko stały się głównym tematem plotkarskich gazet, nawet „Jedwabne Podwiązki” w każdym wydaniu zamieszczały najnowsze doniesienia. Wszyscy już wiedzieli, że w miastach, gdzie pojawiali się bzik, ciastkarz, dragomir, izyda, karlos, kryzys lub hskzylo nikt nie mógł spać spokojnie. Na dodatek członkowie Dzikiej Bandy często

przyjeżdżali do miasteczka grupą. Co więcej byli tak bezczelni, że chętnie umawiali się na pojedynki, a za pokonanie siebie w uczciwej walce oferowali wysokie nagrody. Pojedynki odbywały się w różnych konkurencjach: wyścigu myszy, zjedzeniu największej ilości kostek cukru przez kota, największej ilości much w oborze, oddzielaniu ziaren pszenicy od żyta, biegu z workami, a także, gdy Izyda zawitała do jakiegoś miasta w biegu na szpilkach i malowaniu paznokci na czas i ilości warkoczyków na głowie. Wielu śmiałków poległo w walce z nimi, wielu boleśnie zraniło członków Dzikiej Bandy. Jednak Dziką Bandą nie da się łatwo pokonać!”



I dlaczego dołączyłam?

Jedwabne podwiązki były bardzo zbulwersowane, że także Izyda dołączyła do Dzikiej Bandy. Musze się jednak usprawiedliwić. Nie miałam wyjścia. Okrutni bandyci zagrozili, że będą mnie tak długo łaskotać, aż w końcu już nie będę mogła się dłużej śmiać i na pewno się do nich przyłączę. Jako dowód swoich słów przedstawili naprawdę groźnie wyglądające narzędzie zbrodni. Straszne, złowieszcze narzędzie tortur... Gęsie pióro. I jak, ja, biedna farmerka mogłam się im przeciwstawić? W ogóle nie rozumiem, dlaczego wybrali właśnie mnie. Wiem, że moja posiadłość w Farmersi Town jest jedną z ładniejszych w okolicy, ale wiele farmerek prosperuje lepiej, ma większe domy, więcej zboża, więcej PD, więcej Pucharów, więcej myszy, więcej kotów, więcej bankructw. Aj... To ostatnie chyba jednak nie. Ale ogólnie wszystkiego więcej.

O przebiegu mojej kariery słów kilka.

Podróże służbowe wymuszają na mnie wizyty w dwóch miastach, tam też mieszkańcy najczęściej mają szansę na ciekawe pojedynki ze mną. Mówię oczywiście o Denver i Minneapolis. Czasami, gdy wjeżdżałam do miasta kilku mieszkańców zagradzało drogę mojego konia i krzyczało: „Moja żona, postradała rozum, zamiast gotować obiady ćwiczy bieganie na szpilkach” „Moja córka miała wychodzić za mąż, ale postanowiła zostać bandytą” „Moja siostra

DZIKA BANDA – WYZNANIA C.D.

przemalowała nasza oborę na różowo, bo chciała być taka jak ta bandytka Izyda”. (Od razu demontuję plotki, moja obora nie jest różowa! Jest amarantowa!).

Czy łatwo się wygrywa z bandytami?

Dwa razy kilku mieszkańców śmiało się, że co ze mnie za bandyta, skoro nikt nie widział jak strzelam, a mój koń jest jakiś taki dziwny, śnieżnobiały. Szybko się jednak przekonali, że członka Dzikiej Bandy nie należy denerwować. W dwóch zaproponowanych przez nich konkurencjach, wyścigu konnym oraz strzelaniu do celu nie mieli żadnych szans. Cóż, nie wiedzieli, że kobiet nie należy

denerwować czy jak? Na dodatek czasami mi się myliła kukła z prawdziwym człowiekiem i grabarz miał ręce pełne roboty. A było się śmiać?

Co dalej?

Tego nikt nie wie. Dzika Banda doskonale sobie radzi w wielu miastach. Czy jednak sława nie przysporzy nam kłopotów? Czy długo jeszcze uda nam się uchodzić cało ze wszystkich opresji? A gdzie jest szeryf? Być może szeryf w końcu uzna, że wzbudzamy za dużo zamieszania i należy rozbić Dziką Bandę? Kto wie, kto wie...

(IZYDA)

DZIKA BANDA – ANALIZA TECHNICZNA

Minął pierwszy miesiąc polowania na Dziką Bandę. Krew lała się strumieniami, o ofiarach postronnych postaramy się szybko zapomnieć, Banda grasuje po farmach dalej i ma się dobrze :-). Zostało rozegranych 70 gier i obecny stan zmagania to: **265 : 152 : 12** (wygrane: przegrane : remisy). A jak wygląda sytuacja jeśli chodzi o zdobyte doświadczenie...

Grupa	PD	Gry	PD / Gry	Graczy
banda	2392.27	85	28.14	7
target	5038.51	215	23.43	51
weterani	-1679.93	132	-12.73	33
amatorzy	433.61	29	14.95	21

I widzimy, że o ile banda, młodzi i grupa docelowa sobie radzą, to weteranom coś średnio idzie pogonić za młodymi :-). Jak wygląda strefa "koszulkowa" w głównej kategorii: czołówka trochę uciekła, ale wszystko jest jeszcze do nadrobienia, a w końcówce stawki zmiany są ciągle - jedna gra może zdecydować o przesunięciu o kilka miejsc.

Miej-sce	Łowca Nagród	Punk-ty	LG 3p	SzK 1p	PS 0.5p	Gry	Zmiana PD
1	aliceqq	20.5	4	8	1	19	1121.38
2	wujsam	16.0	4	4	0	9	663.06
3	limakk	14.0	3	5	0	21	381.55
4	janosik	13.0	4	1	0	6	164.72
5	zende-mion	10.5	2	4	1	16	493.34
6	snoopy	10.0	3	1	0	6	675.33
7	ted	10.0	2	4	0	9	532.46
8	dsk	7.0	1	4	0	5	306.08
9	krzyszto	5.5	1	2	1	9	53.95
10	tombea	5.0	1	2	0	6	154.05

A jeśli chodzi o polowanie na [hskZylo](#): to tutaj główna grupa nie radzi sobie... Więc będzie tym ciekawsza końcówka bo wtedy każde zwycięstwo dużo zmieni, a Tantrix jest tylko jeden...

Miej-sce	Łowca Nagród	Punk-ty	LG 3p	SzK 1p	PS 0.5p	Gry	Zmiana PD
1	wujsam	3.0	1	0	0	2	141.06
2	aliceqq	2.0	0	2	0	5	104.69
3	zendemion	1.0	0	1	0	1	-4.55

...ale tutaj przychodzą z pomocą weterani i społecznie gonią bandziora.

Miej-sce	Łowca Nagród	Punk-ty	LG 3p	SzK 1p	PS 0.5p	Gry	Zmiana PD
1	diablror	7.0	2	1	0	5	-37.03
2	smicha	4.0	1	1	0	9	-82.29
3	karcilek	3.0	1	0	0	1	222.04
4	mezor	3.0	1	0	0	3	208.93
5	ancymon	3.0	1	0	0	1	53.08
6	sentinel	3.0	1	0	0	2	-27.46

A tak wygląda czołówka weteranów..., proszę zwłaszcza zwrócić uwagę na łowcę bandytów który nie liczy się z kosztami - **diablora**, wygląda na to, że nic go nie zatrzyma, takiej postawy to nawet sam **Pike Bishop** by się nie powstydział :-).

Miej-sce	Łowca Nagród	Pun-ty	LG 3p	SzK 1p	PS 0.5p	Gry	Zmiana PD
1	diablror	21.5	5	6	1	20	-969.61
2	smicha	9.5	1	6	1	19	-35.9
3	owcaowca	8.0	2	2	0	6	201.42

To teraz jakieś zestawienie uwzględniające wszystkich: średnia ilość punktów zdobywanych na grę (co najmniej 3 gry rozegrane !). Prowadzący w obydwu kategoriach (głównej i weteranów) mają dużo rozegranych gier na wysokim poziomie, ale do najbardziej "wydajnych" im brakuje :-).

Miej-sce	Łowca Na-gród	Punkty / Gra	Punkty	Gry	PD / Gra
1	janosik	2.17	13.0	6	27.45
2	wuj-sam	1.78	16.0	9	73.67
3	snoopy	1.67	10.0	6	112.56
4	krzychur	1.67	5.0	3	61.3
5	dsk	1.4	7.0	5	61.22
6	adrianu	1.4	7.0	5	2.04
7	kolega	1.33	4.0	3	79.18
8	owcaowca	1.33	8.0	6	33.57
9	macus	1.2	6.0	5	19.29
10	ted	1.11	10.0	9	59.16
11	aliceqq	1.08	20.5	19	59.02
12	diabl-or	1.08	21.5	20	-48.48
13	rtoip	1.0	3.0	3	54.9
14	werticale	1.0	4.0	4	32.52
15	sentinel	1.0	7.0	7	-8.7

A tutaj będzie jeszcze jedno zestawienie, konkurencja ilu bandzi-
orów złapało się, za bycie lepszym od bandziora 1p, za
zwycięstwo w grze 3p, ale liczone dla każdego bandziora
niezależnie i tylko raz, maksymalny wynik tutaj to 21p i
teoretycznie można tyle zdobyć w jednej grze ogrywając
wszystkich bandzi-
orów na raz, ale Dzicy aż takimi ofiarami chyba
nie są :-).

Miejsce	Łowca Nagród	Punkty	Lepszy	Zwycięstwo
1	wuj-sam	11.0	5	3
2	diabl-or	11.0	5	3
3	sentinel	10.0	4	3
4	aliceqq	9.0	5	2
5	zendemion	9.0	5	2
6	limakk	7.0	3	2
7	macus	7.0	3	2
8	snoopy	6.0	2	2
9	verter	6.0	4	1
10	smicha	6.0	4	1
11	janosik	6.0	2	2
12	karcilek	6.0	2	2
13	owcaowca	5.0	3	1
14	dsk	5.0	3	1
15	krzyszto	5.0	3	1
16	tombea	5.0	3	1
17	ted	5.0	3	1
18	zernat	4.0	2	1
19	werticale	4.0	2	1
20	kolega	4.0	2	1
21	mezor	4.0	2	1

To zestawienie pokazuje skuteczność bandzi-
orów, dwie główne strategie to
Karlosa - polowanie na duże ilości graczy - najwięcej średnio łapie w grze, ale też
on jest najczęściej łapany i hsk**Zyla** - preferuje walki w mniejszym gronie i skupia
się na unikach, strategie pozostałych mieszczą się pomiędzy tymi, za wyjątkiem
Ciastkarza - jego strategią jest najwyraźniej gra na remis :-).

Miej-sce	Łowca Nagród	Lepszy / Gra	Gorszy / Gra	Remi-sy / Gra	Lep-szy	Gor-szy	Re-misy	Gry
1	karlos	5.08	2.92	0	66	38	0	13
2	bzik	3.33	1.17	0	40	14	0	12
3	izyda	3.17	1.92	0	38	23	0	12
4	hskzylo	3.14	0.77	0	69	17	0	22
5	kryzys	2.5	1.75	0	10	7	0	4
6	dragomir	1.92	2.75	0	23	33	0	12
7	ciastkarz	1.9	2.0	1.2	19	20	12	10

I na końcu zagadka :-), co przedstawia ta
statystyka, co znaczą tutaj punkty? Pierwsze
3 osoby, które prześlą mi prawidłową odpo-
wiedź, otrzymają od szeryfa po 3 cegiełki na-
grody.

Miejsce	Łowca Nagród	Punkty
1	dragomir	48
2	karlos	51
3	hskzylo	40
4	ciastkarz	45
5	izyda	39
6	kryzys	11
7	bzik	26

(ZYLO)

3:10 DO YUMY – RECENZJA WESTERNU

Jako dziecko bardzo lubiłem bawić się w kowboi i Indian. Pewnie brało się to stąd, że co niedziela miałem okazję podziwiać w telewizorze Garego Coopera, Johna Wayne czy Henry'ego Fondę. Tak, na pewno byli to moi idole z dzieciństwa. Potem przyszedł na krótko do Polski czas Clinta Eastwooda, a potem niestety już w telewizyjnej ramówce nie było westernu co weekend. Moda na western skończyła się nie tylko w Polsce, ale w ogóle na świecie.

Wraz z początkiem lat '80 nastąpił początek końca filmów o Dzikim Zachodzie. Aż do roku 1988 nie ukazują się żadne filmy warty wymienienia (w ogóle od 1980 do 1990 kinowe westerny można policzyć na palcach jednej ręki). Rok 1990 z genialnym „Tańczącym z wilkami” daje nadzieję na odrodzenie gatunku.

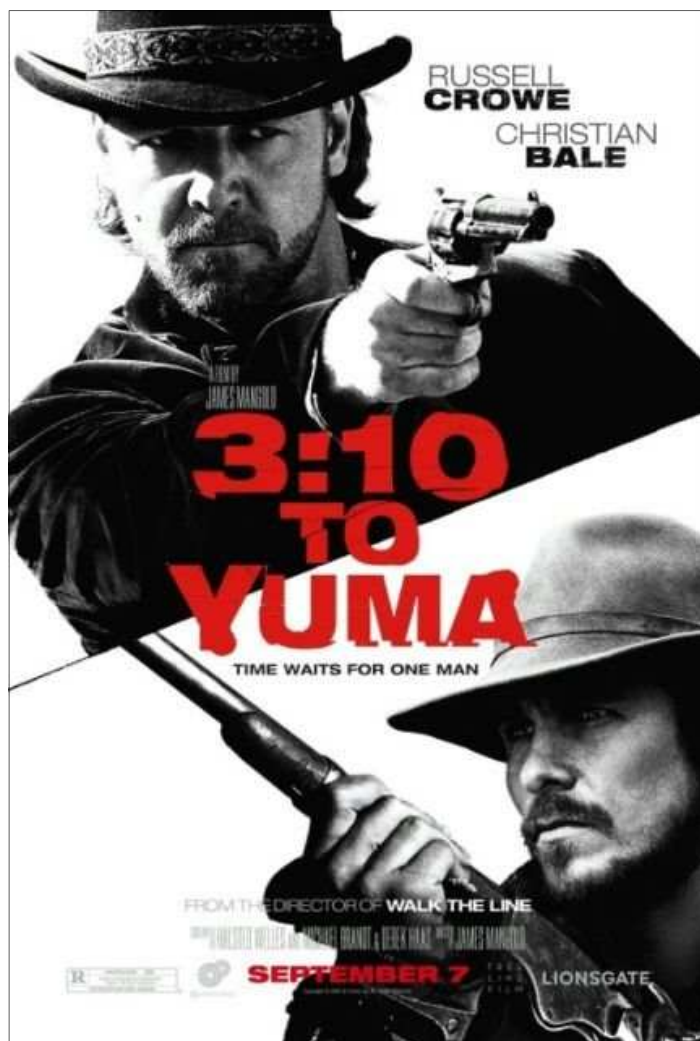
W kolejnych latach można powiedzieć, że producenci stawiają na jakość, a nie ilość, bo tytułów wychodzi niewiele, za to naprawdę godne uwagi – wcześniejsze „Młode strzelby” I i II, „Bez przebaczenia” '92, „Tombstone” '93, „Wyatt Earp” '94, „Maverick” '94, „Szybcy i martwi” '95. I gdy widz już zaczyna nabierać nadzieję na jakiś renesans gatunku, to zupełnie nagle następuje, aż na dekadę, kompletna cisza.

Świat filmowy w końcu jednak przypomniał sobie o takim gatunku jak western i od roku 2004 znowu zaczęły powstawać filmy, w dodatku niektóre naprawdę wybitne. Jak w całym przemyśle filmowym gatunek przeszedł sporą ewolucję. Zmienił się sposób kręcenia, pokazywania akcji, również tematyka, czy problemy poruszane w filmie.

Można pokusić się o tezę, że zaczęto kręcić westerny alternatywne, ale też rozwinął się nurt westernu współczesnego. Zresztą, gdy przy filmach pracują osoby pokroju braci Coen, Nicka Cave'a, Anga Lee czy Tommy'ego Lee Jonesa to można się spodziewać czegoś niesztampowego. Dlatego też, postaram się Wam przybliżyć ostatnie dokonania kinematografii w tej dziedzinie.

W moim comiesięcznym cyklu będę przedstawiał westerny godne obejrzenia. W większości właśnie te najnowsze, nakręcone po 2004. Na pewno jednak nie zabraknie klasycznych pozycji z Clintem Eastwoodem, a także filmów z „małego renesansu” '90-'95. Jak uda mi się obejrzeć, to może też pojawi się polski western (tak, mamy jeden taki i parę filmów podchodzących pod gatunek).

W tym miesiącu film klasyczny, prostą drogą czerpiący z dawnej tradycji, bez specjalnego drugiego dna, ot czysta rozrywka :)



3:10 do Yumy i... 3:10 do Yumy (3:10 to Yuma (1957), 3:10 to Yuma (2007))

Zacznę w takiej kolejności, w jakiej filmy oglądałem, czyli od remake'u z 2007 roku. Od razu w oczy rzuca się obsada – Christian Bale i Russell Crowe. Obaj gwiazdorzyci zagraли popisowo – napiszę więcej, na ich grze i wzajemnej interakcji opiera się jakość tego filmu i to przede wszystkim dla nich warto go obejrzeć. Fabuła nie jest specjalnie skomplikowana, ale wciąga. Bale gra rolnika Dana Evansa, który wie, że dość trudny żywot – mieszka z żoną i dwójką synów na farmie, która stała się przeszkodą do poprowadzenia kolei żelaznej. Jak nietrudno się domyślić jest on przekonywany „różnymi sposobami” aby jednak farmę sprzedał. Prawdziwa akcja zaczyna się, gdy wraz z synami podczas spędu bydła stają się świadkami napadu na dylżans. Bandę rabusiów dowodzi nie kto inny jak Russell Crowe, czyli filmowy Ben Wade. Tutaj losy bohaterów krzyżują się i zaczyna się niebezpieczna gra. Dalszej fabuły nie będę zdradzał, obejrzyjcie sami,

a przekonacie się co wyszło ze spotkania tych dwóch osobowości. Gwarantuję dynamiczną akcję i parę niespodziewanych zwrotów :)

Film nie jest jednak wolny od wad i to poważnych. Przede wszystkim pojawiają się pewne niespójności scenariusza jak i poważne błędy logiczne. Historia momentami jest naciągana, film czasem jest na siłę udramatyzowany, a bohaterom zdarza się czasami zachowywać, co najmniej jakby rozum zosta-

wili w domu. Gdy jednak skupimy się na samej akcji, na naszych dwóch gwiazdach i rozgrywce między nimi, na bardzo wyrazistych postaciach drugoplanowych to można zapomnieć o owych niedociągnięciach i sporo filmowi wybaczyć.

Jeszcze niezdecydowanym zarekomenduję film wymieniając znanych aktorów drugoplanowych, którzy stworzyli równie dobre kreacje co Bale i Crowe, są to mianowicie: Ben Foster jako psychopatyczny zastępca Wade'a, Kevin Durand jako cyniczny pomocnik szeryfa i Peter Fonda (syn Henry'ego Fonda) jako łowca nagród.

W mojej dziesięciostopniowej skali film zasługuje na prawie 7, dlatego wystawiam mu 6,5/10. Nie jest to niska ocena, te 7 spokojnie można filmowi przyznać, ale jak pomyślę jak

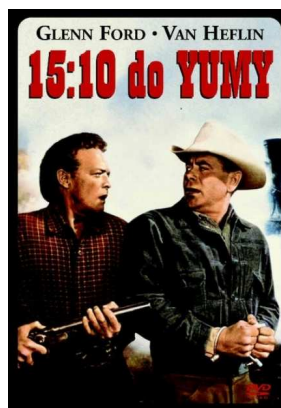
dobry obraz by to mógł być jakby uniknięto prostych błędów, to jednak z czystym sumieniem 7 nie mogę wystawić, jako że twórcy zmarnowali szansę na zrobienie arcydzieła.



Na koniec parę słów o „3:10 to Yuma” z 1957 roku. Film z 2007 nie jest wierną kopią tego z '57, kilka scen zostało dodanych, stąd też „3:10 do Yumy” z '57 trwa 92 minuty, a z 2007 już 122 minuty. Co ciekawe oba filmy kończą się inaczej! W starszej wersji prawie cały nacisk filmu położony jest

na grę pomiędzy Evansem a Wade'em, nie ma tak silnych bohaterów drugoplanowych. Poza tym film jest bardzo spójny i wolny od błędów, które „dodali” twórcy nowszej wersji. Oczywiście ani akcja nie jest tak szybka ani ujęcia tak dynamiczne jak w remake'u, ale jak na tamte czasy to i tak film trzyma w napięciu i przykuwa do fotela. Śmiało napiszę nawet, że jako całość jest lepszy. Wszystko zależy jednak od oczekiwań widza, ja z czystym sumieniem polecam oba filmy, a prototypowi z roku 1957 wystawiam ocenę 7,5/10.

(ADRIANU)



Zagadka

Billy the Kid siedzi w więzieniu. Prosi, błaga, lamentuje i bóg wie co jeszcze tylko po to żeby go Szeryf wypuścił, więc po dłuższym czasie Szeryf nie mogąc znieść jego biadolonia zaproponował, że go wypuści jeśli zada ci zagadkę, której nie rozwiąże. Billy podrapał się po głowie i powiedział.

"Masz trzy mieszki i 12 monet. Rozłóż monety tak, aby w każdym mieszku była nieparzysta ilość monet."

Pierwsze 3 osoby, które prześlą szeryfowi prawidłowe rozwiązanie zagadki Kida otrzymają po kuponie podarunkowym na 90-dniowy abonament w Farmersach.

Uwaga: rozwiązaniem nie jest 7+5+0 :)

(AUTOR ZAGADKI: ZENDEMION)

90-dniowy Abonament
w najlepszej internetowej grze ekonomicznej!

FARMERSI

wartość: 30 zł

Jak wykorzystać ten kupon?
1. Załóż się w grze Farmersi
2. Wejdź na www.farmersi.pl/kupon.php
3. Wpisz kod aktywacyjny:

Uwaga: kod ważny tylko dla nowych graczy (<30 dni w grze), do wykorzystania do 31.03.2010 r.

www.farmersi.pl
gra ekonomiczna